B.141.

POD JARZMEM HITLERA.

Coraz dotkliwszy brak odzieży w Niemczech.

Do niedawna jeszcze mieszkańcy Rzeszy zakupywać mogli tyle odzieży, na ile mieli kuponów. Choć kuponów tych było bardzo mało, to jednak przedstawiały pewną wartość. Dziś poza kuponami potrzebne jest również specjalne zezwolenie władz na zakup odzieży. Władze decydują czy garderoba nadaje się jeszcze do noszenia. Według pisma "Muenchner Neueste Nachrichten" ubranie tak długo nadaje się do noszenia jak długo chroni właściciela od zimna".

Niemiecki rynek futrzany przestał istnieć.

Lipsk, który do niedawna jeszcze był głównym rynkiem futrzanym w Europie i na całej niemal kuli ziemskiej, stracił ostatnio zupełnie na znaczeniu. Jeden z poważnych kupców szwedzkich, Soeren Linden, który dopiero co powrócił z Lipska, opowiada, na łamach szwedzkiego czasopisma fachowego "Paelstidningen", że Lipsk, jako rynek futrzany zupełnie zamarł. Gdy Linden przebywał w Lipsku oczekiwano tam nadejścia 40.000 sztuk skórek astrachanowych z Rosji (prawdopodobnie skradzionych). Lecz w stosunku do popytu jest to właściwie kropla w morzu. Brak futer jest tak dotkliwy, że skóry owcze a nawet wiewórcze są rekwirowane przez władze.

Międzynarodowe kalesony....

Gdyby nie było wojny, to prawdopodobnie wybuchłaby teraz z powodu międzynarodowego incydentu o parę ... kalesonów. Sprawa oparła się o sąd w Linzu (w Austrji). Corpus delicti, w postaci męskich kalesonów, skradzione zostało Hiszpanowi. Francuz sprzedał je Holendrowi, a Grek nabył je od tego ostatniego za sumę 8 marek, i ... kotlet cielęcy. Sąd zwołał czterech tłumaczy a świadkowie zeznawali w czterech językach. Mimo całego postępowania dowodowego, nie można było ustalić, jakim cudem kalesony, które spoczywały na dnie walizki neutralnego Hiszpana, weszły w posiadanie przedsiębiorczego Francuza.

EUROPEAN CORRESPONDENTS

Legitymacja....

Każdy kto pragnie przystąpić do norweskiej partji quislingowskiej "Nasjonal Samling" wypełnić musi specjalny kwestjonarjusz, a jedno z pytań brzmi: ile razy aplikant był już skazany przez sąd. Nie chodzi tu o to czy był skazany - to jest zupełnie przez się zrozumiałe skoro przystępuje do partji Quislinga - chodzi tylko o to ile razy, i za co. Odpowiedzi na to pytanie kwestjonarjusz udziela dużo miejsca, licząc się z tem, że zgłaszająca się do partji "elita społeczna" ma wiele w tej materji do powiedzenia.

Nowy sposób zdobywania techników...

Mniej więcej w połowie listopada dokonano obławy w szkole technicznej w Trondheim. Była to już druga z rzędu obława dokonana przez agentów gestapo. Aresztowano 37-miu techników, inżynierów i chemików, których następnie "deportowano". "Stockholms Tidningen" donosi, że aresztowania te nie są natury politycznej, lecz spowodowane są poprostu dotkliwym brakiem wykwalifikowanych techników w Rzeszy niemieckiej. "Porywa" się ich więc z krajów okupowanych.

Finlandja u skraju nędzy.

Dziennik szwedzki "Ny Dag" omawia w obszernym artykule sytuację w Finlandji. Widmo głodu zagraża ograbionej z wszystkiego ludności, która jawnie protestuje przeciwko "rządom kół nacjonalistycznych". Finowie domagają się wprost wypędzenia Niemców z kraju i i powołania takiego rządu, któryby przywrócił pokój i to w najkrótszym czasie.

Żydowscy Aryjczycy....

Speaker rozgłośni niemieckiej w Zagrzebiu, oświadczył ostatnio, że "Żydzi są niebezpieczni nawet tam gdzie ich niema". Dziennik "Nova Hrvatska" pisze w związku z tą nader pouczającą audycją radiową co następuje: "Wciąż jeszcze znajdujemy ludzi, którzy na wojnie robią interes. Tego rodzaju osobnicy winni są zdrady stanu. Są oni jeszcze większymi wrogami państwa niż Żydzi. Gdy uporami się z tymi ostatnimi, zabierzemy się z tą samą energją przeciwko nie-Żdom, którzy stworzyć chcą nowe żydostwo". Żydzi są więc winni i temu, że nie-Żydzi są Żydami. Sprawa jest coraz bardziej skomplikowana!

EUROPEAN CORRESPONDENTS

Księga zażaleń...

Po atakach lotnictwa brytyjskiego na miasta włoskie, król Wiktor Emanuel odwiedził zarówno Genuę jak i Medjolan. W obu tych miastach witano go okrzykami: "Pace! Pace! Pace!" (pokoju, panie, pokoju!). Skonsternowany Mussolini dał polecenie prasie napiętnowania tych "nieodpowiedzialnych czynników". Farinacci pisał w "Regime Fascista co następuje: "Sabotażyści i szerzyciele szkodliwych pogłosek rozpoczęli niebezpieczną akcję w całym kraju. Musimy zrobić porządek z tym robactwem. Jest obowiązkiem każdego prawdziwego Włocha tępienie tego rodzaju szkodników.

Sprawozdanie przywódcy faszystowskiego Colesantiego, drukowane w całej prasie włoskiej, zawierało podobne skargi i ostrzeżenia. "Więcej niż kiedykolwiek przedtem, mamy obowiązek tępienia elementów, które szkodzą interesom państwa przez szerzenie fałszywych i alarmujących pogłosek, - poucza Colesanti. "Wychodząca w Genui "Corriere Mercantile" skarży się na"rosnące masy defetystów" . "Stampa" pociesza się tem, że"mimo wszystko nie uda się wrogom złamać ducha narodu włoskiego". "Voce d'Italia" zdradza większe jeszcze zaniepokojenie, połączone z nieufnością. "Mimo wszystko Włochy nie zginą!" - oto rzucone przezeń hasło.

Niepokój w Lyonie.

Po okupacji Lyonu przez niemieckie oddziały pancerne, w mieście doszło do gwałtownych zaburzeń, przyczem wybuchły bomby, podłożone tajemniczą dłonią, które wyrządziły znaczne szkody. Jedna z bomb wybuchła przed gmachem hotelu Carlton, w którym mieści się kwatera główna niemieckiego sztabu. Jeden z generałów niemieckich i jeden major pdnieśli ciężkie rany.

"EUROPEAN CORRESPONDENTS"